

**TADEUSZ MYSŁOWSKI:**

**ODZYSKIWANIE KRZYŻA - KRZYŻ NA WYGNANIU 1970**

Każdy z nas musi znaleźć sens w obliczu misterium egzystencji i doświadczenia.

W Nowym Jorku, poszukując odniesień do innych kultur, ludzie zawsze pytają innych o pochodzenie. Ponieważ mieszkańcy Nowego Jorku są bardziej tymczasowi niż gdziekolwiek indziej, czasem jest bardzo trudno odpowiedzieć na te pytania.

Sam należę do tych, którzy urodzili się dwa razy. Po raz pierwszy urodziłem się w mojej ojczyźnie, Polsce, gdzie wychowałem się i wykształciłem. Po raz drugi urodziłem się w wieku 27 lat na wygnaniu w nowym kraju, gdzie uczyłem się języka angielskiego mniej więcej tak, jak dziecko uczy się abecadła. Nowa kombinacja, współgranie dwóch języków otworzyły przede mną nową logikę i nowe możliwości intelektualne lepszego rozumienia komunikacji międzyludzkiej.

Nie wiedziałem wiele o Ameryce Północnej. Nie spodziewałem się, że kultura amerykańska jest opanowana przez element anglosaksoński. Duchem, krwią i ciałem należałem do starego kontynentu - Europy. Byłem przez nią uformowany. W tamtym okresie mojego życia pozostawałem w walce. Nie wiedziałem, gdzie zacząć uderzałem głową w ścianę. Wszystko wydawało mi się trudne: życie, koncentracja na czymkolwiek Wszystko wydawało mi się obce i mylące - i ciągle jeszcze jest. Nie należałem do nikąd. Próbowałem rozpaczliwie przesadzić swoje korzenie i rozpocząć życie od nowa. Jako artysta, zawsze jest się samotnym. Bez niczyjej pomocy, samemu musi się podejmować decyzje. Impuls twórczy, pociąg do tego, by zdobyć uznanie, muszą być niezwykle silne bez względu na to, czy ma się dwadzieścia, czy pięćdziesiąt lat. Trzeba być sprężystym, żeby móc przyjmować ciosy.

To doświadczenie przyniosło mi nową możliwość zadawania pytań dotyczących mojego własnego istnienia. Dałem sobie szansę zastanowienia się nad Polską za pomocą spojrzenia zaostrego przez odległość i odseparowanie. Będąc obywatelem dwóch kontynentów scalam w jedno dwa geograficzne umiejscowienia. Przez wiele lat byłem outsiderem w każdej z tych kultur. Za każdym razem gdy opuszczam którąś z nich, czuje się nie na swoim miejscu. Tęsknie do tego, co zostawiam. Każde z tych miejsc jest moim domem i miejscem, do którego powracam. Ten dualizm jest miejscem, do którego należę. Z KAŻDYM POWROTEM DO POLSKI I Z KAŻDYM POWROTEM DO NOWEGO JORKU LEPIEJ WIEM, KIM JESTEM.

Intencją mojego życia i sztuki w tamtych czasach było znalezienie, wynalezienie lub zapożyczenie pewnego rodzaju formy, lub znaku, który byłby dla mnie podstawowym elementem służącym do

budowy sztuki. Takiego ducha znalazłem wyrażonego w ikonicznej formie krzyża.

Wybrałem świat geometrii, który był kontynuacją tradycji wschodnioeuropejskiej i do którego, z tego powodu, mogłem znaleźć odniesienie. Geometria jest właściwością intelektualną, która nie jest widzialna okiem, lecz umysłem. Koncepcją sztuki nie jest imitowanie czegokolwiek, lecz realizacja w procesie twórczym, zdejmowanie warstwy powierzchniowej w celu odkrycia ukrytej struktury, pozwolenie temu, co niewidoczne - stania się widocznym.

Wybrałem krzyż z powodu kontrowersyjnych i czasem przeciwnych znaczeń ukrytych w jego historii w postaci bardzo aktywnej formy geometrycznej. Również wybrałem krzyż redukujący, który dla mnie był pozycją, lub bytem. Używając krzyża, mogłem wyrażać i dodawać nowe wymiary. Czuję, że poprzez ten krzyż uwolniłem się od związków geograficznych i kulturowych, które posiadają tradycyjne granice.

Dla mnie OTWARTY KRZYŻ nie odnosi się do niczego zewnętrznego ani wewnętrznego ale również jednocześnie może odnosić się do wszystkiego.

Gdy zaczynamy mówić o symbolicznym znaczeniu krzyża, szybko zdajemy sobie sprawę z tego, że niemożliwe jest poznanie krzyża do końca.

Tłumaczenie: © Wiktor Gonet